



FAIR PLAY

Wydarzenia sportowe

Dnia 25 września 2022 roku na Poznańskiej Malcie odbyły się zawody zamknięcia sezonu kajakarskiego. Kajakarze oraz kanadyjkarze ścigali się na jedynekach, dwójkach i czwórkach na dystansie 500 metrów. Startowali tam między innymi koledzy i koleżanki z naszej szkoły.

Na podium stanęli:

Eryk Wilga - złoto na czwórce, złoto na dwójce, złoto na jedyńce

Karolina Seydlewicz - złoto na czwórce, złoto na dwójce, brąz na jedyńce

Patrycja Szymańska - srebro na dwójce, brąz na jedyńce

Patrycja Goździewska - srebro na dwójce, złoto na jedyńce

Marceli Krawiec - złoto na czwórce, brąz na jedyńce, brąz na dwójce

Krystian Kubica - złoto na czwórce, brąz na dwójce

Mateusz Wojkiewicz - złoto na czwórce, złoto na dwójce

Kacper Filipczak - srebro na czwórce, srebro na dwójce

Jakub Gniot - srebro na czwórce, srebro na dwójce

Szymon Sobczak - srebro na czwórce, srebro na dwójce

Kacper Klak - srebro na czwórce, srebro na dwójce

Ivan Oleksienko - brąz na czwórce

Aleks Szmagaj - brąz na czwórce

Natalia Szuchnik - brąz na dwójce

Julia Wawrzyniak - brąz na dwójce

Maja Rogacka - srebro na czwórce, srebro na dwójce

Amelia Soltyńska - srebro na czwórce, srebro na dwójce

Igor Płaczek - złoto na dwójce, brąz na jedyńce

Kacper Konieczny - złoto na dwójce, srebro na jedyńce

Mikołaj Mermela - srebro na dwójce

Jan Wiśniewski - brąz na dwójce

Igor Wyszowski - brąz na dwójce

Aleksander Woronkiewicz - srebro na dwójce

Aleksandra Szymczak - brąz na jedyńce, srebro na czwórce

Agata Kowalak - srebro na jedyńce

Kacper Grzelski - srebro na jedyńce, złoto na dwójce

Anton Roslov - brąz na czwórce

Jakub Mańkowski - brąz na czwórce

Nikodem Urbaniak - brąz na czwórce

Otylia Błażejczak - srebro na jedyńce

Wiktoria Loba - brąz na jedyńce, brąz na czwórce

Kacper Kaszuba - złoto na czwórce

Aleksander Zieliński - złoto na czwórce

Dominik Dudziak - brąz na czwórce

Krzysztof Plóciennik - brąz na czwórce

Tymoteusz Zaparty - brąz na czwórce

Amelia Soltyńska - złoto na jedyńce
Maurycy Szmajter - złoto na jedyńce
Alex Wilga - brąz na jedyńce
Amelia Ludwiczak - srebro na czwórce
Marianna Mikołajczak - srebro na czwórce
Zuzanna Gościński - srebro na czwórce
Angelika Garbatowska - brąz na czwórce
Amelia Preiss - brąz na czwórce
Agata Szymkowiak - brąz na czwórce



Klasyfikację klubową wygrał klub KS Poznania Poznań. Drugie miejsce zajął klub KS AZS-AWF Poznań, trzecie zaś klub CWZS Zawisza Bydgoszcz .

Całość wyników: <https://tiny.pl/w5rpm>

Tymoteusz Zaparty, 2c

Historia

Święto niepodległości

Dzień 11 listopada 1918 roku nie tylko zapisał się jako oficjalna data zakończenia pierwszej wojny światowej (1914-1918), lecz zapamiętany został, szczególnie przez nas - Polki i Polaków, jako dzień odzyskania niepodległości. Państwo polskie wróciło na mapy Europy i świata po 123 latach zaborów i nieudanych próbach przywrócenia egzystencji terytorialnej. Jak doszło do tego przełomowego wydarzenia dla Rzeczypospolitej?

Dotychczasowe próby odzyskania przez Polskę niepodległości kończyły się niepowodzeniem. Głównym powodem klęsk były: panująca zgoda i wzajemne wsparcie między zaborcami ziem polskich, tj. Austrią, Rosją i Prusami. Dopiero wybuch I wojny światowej i konflikt między imperiami dzierżącymi ziemie polskie pod swoimi strefami wpływów dał nadzieję Polakom na wolność. 5 listopada 1916 roku, cesarze państw zaborców wyrazili chęć utworzenia państwa polskiego. Niedługo później, w wyniku kryzysu przysięgowego, Józef Piłsudski został wtrącony do więzienia. W międzyczasie w Rosji dochodzi do wybuchu rewolucji październikowej i przejęcia władzy przez bolszewików. Bolszewicy wycofali Rosję z wojny i uznali dążenia niepodległościowe Polski. Sprawna polityka nie tylko za sprawą Piłsudskiego, ale również Romana Dmowskiego i Ignacego Jana Paderewskiego zaowocowała uznaniem przez arenę międzynarodową za słuszne utworzenie niepodległego państwa polskiego. To właśnie Dmowski i Paderewski reprezentowali interesy państwa na konferencji pokojowej w Wersalu, po zakończeniu wojny. Piłsudski został uwolniony z twierdzy w Magdeburgu i 10 listopada przyjechał do Warszawy pociągiem. Powołano go wówczas na urząd naczelnika państwa i 11 listopada 1918 roku doszło do oficjalnego ogłoszenia niepodległego państwa polskiego. Późniejsze plebiscyty o tereny sporne z Niemcami, powstania regionalne, traktaty wojna polsko-bolszewicka zdecydowały jedynie o zmianach granic w dużej mierze na korzyść Polski. Walczyliśmy o niepodległość i tak po ponad stu latach od tych wydarzeń Polska dalej istnieje-

demokratyczna i niepodległa. Nie zmieniły tego ani druga wojna światowa, ani okres PRL. Kraj ten przetrwał wszystko, co zagrażało funkcjonowaniu państwa.

Jakub Gniot, 4p1

Z życia szkoły

Halloween

W ostatni dzień października ludzie na całym świecie obchodzą Halloween. Święto to najprawdopodobniej wywodzi się z celtyckiego obrządku Samhain, podczas którego żegnano lato, by powitać zimę. Wiązał się on ze świętem zmarłych. Wierzono, że zaciera się wtedy granica pomiędzy dwoma światami - żywych i zmarłych. Demony mogły się przedostać do rzeczywistego świata, a więc ludzie przebierali się w przerażające kostiumy, aby je odstraszyć. Halloween jest szczególnie popularne w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Irlandii, Australii i Wielkiej Brytanii. W Ameryce każda rodzina starannie ozdabia dom dyniami, lampkami, sztucznymi pajakami, szkieletami, upiornymi postaciami. W sklepach i autobusach również można zauważyć liczne ozdoby. Młodzież odwiedza sąsiadów, aby rozpocząć zabawę, podczas której zbierają cukierki. Warto wspomnieć, że w USA Halloween jest drugim świętem, tuż po świętach Bożego Narodzenia, które jest najbardziej dochodowe oraz popularne.



Źródło zdjęcia: Google

Oliwia Szorc, 4p1

Święto niepodległości

W dniu 10 listopada w naszej szkole uczniowie pod opieką Pani Adriany Prokop i Ewy Kondracikowskiej przygotowali występ z okazji Święta Niepodległości. Mogliśmy sobie przypomnieć najważniejsze wydarzenia z czasów I wojny światowej, wspominając jak doszło do Odzyskania Niepodległości przez Polaków. Gdy wszyscy stanęli na baczność, wprowadzono sztandar szkoły, kiedy odśpiewaliśmy hymn Polski, poczuliśmy w sobie dumę, żyjemy w państwie niepodległym.



Zuzanna Mroczek, 1k

Żywot Świętego Marcina

Święty Marcin był rzymskim żołnierzem. Pewnego dnia, kiedy wjeżdżał wraz z wojskiem do Amiens, zobaczył przy bramie miasta zmarzniętego żebraka. Marcinowi zrobiło się go żal, więc oddał mu połowę swojej szaty.

W 1891 roku tę legendę usłyszał piekarz Walenty i postanowił uczynić coś równie dobrego, jak święty Marcin. Nie przychodził mu jednak do głowy żaden pomysł. Zaczął więc modlić się do świętego Marcina o pomoc. I tak w nocy w przeddzień odpustu usłyszał na gościńcu stukot końskich kopyt. Wyrzwał za próg i zobaczył rycerza na siwym koniu w lśniącej, starodawnej zbroi. Tajemniczy jeździec nie odezwał się słowem. Spojrzał na Walentego, uśmiechnął się i odjechał. Kiedy piekarz oprzytomniał po dziwnym spotkaniu, zobaczył leżącą na śniegu podkowę. Przez całą noc piekł ciasteczka z nadzieniem makowym i bakaliami, formując je na kształt końskiej podkowy. Rankiem, po mszy odpustowej, rozdał wszystkie ciasteczka biednym. Pomysł piekarza Walentego tak bardzo wszystkim się spodobał, że rogale, bo tak z czasem zaczęto je nazywać, wypiekał co roku. Po jego śmierci tradycję przejęli inni piekarze, zachowując ten sam przepis na nadzienie. Tylko tu, w Poznaniu, raz w roku 11 listopada wypieka się rogale nadziewane masą białego maku, bakalii i śmietany. Obecnie takie rogale są wypiekane tylko w tych cukierniach, które posiadają specjalny certyfikat. Co roku poznaniacy zjadają około 300 ton tego przysmaku. W całym kraju dzień 11 listopada wiąże się z obchodami odzyskania przez Polskę niepodległości. Tylko w Poznaniu te obchody mają zdecydowanie radośniejszy przebieg, bo są połączone z imieninami najważniejszej ulicy w mieście - Święty Marcin.



Pijama Day

W poniedziałek, 21 listopada, odbył się w szkole cyklicznie powtarzany zwyczaj. Uczniowie, jak i wybrani Nauczyciele przyszliz swoich ulubionych piżamach. Przez kilka godzin w naszym budynku oglądaliśmy całą paletę kolorów i wzorów, a kapcie na stopach pozwoliły poczuć się prawie jak w domu. Nie mogło obyć się bez koleżeńskich selfie. Po raz kolejny ekipa LOMS-u pokazała, że umie się bawić, a czas poświęcony na naukę potrafi połączyć z zabawą. Czekamy na reedycję inicjatywy!

Źródło: Pan Mateusz Książkowski

Mateusz Marek, 1k



Andrzejki

W nocy z 29 na 30 listopada ogarnia nas szal wróżb. Andrzejki kojarzą nam się głównie z laniem gorącego wosku, zabawą i niemal magicznymi rytuałami, które mają nam odpowiedzieć na pytania o przyszłość.

Ta magiczną noc była popularna już w XVI w. Na początku wróżby dotyczyły wyłącznie niezamężnych dziewcząt i miały charakter matrymonialny. Za to chłopcy mieli swój własny wieczór wróżb, nazywany katarzynkami. Najpopularniejszą wróżbą andrzejkową współcześnie jest lanie gorącego wosku do wody oraz odczytywanie kształtów z powstałej formy. Często woskowa forma jest podświetlana z jednej strony, a kształt rozpoznajemy dopiero w cieniu na ścianie. Niegdyś wierzono, że jeśli w dzień przed andrzejkami dziewczyna będzie się gorliwie modliła do świętego Andrzeja, to w nocy



podczas snu ujrzy swojego przyszłego męża. Na wsi kobiety karmiły psy ugotowanymi przez siebie pierożkami, a ta, której danie zostało zjedzone w pierwszej kolejności, pierwsza miała wyjść za mąż.

Ida Zygmantowska, Iga Zielińska, 1k

Szkolny Konkurs Literacki Na Własną Twórczość

Sportowcy literacko spisali się na medal! Brawo!

Do 20 listopada uczniowie mogli zgłaszać własne teksty: opowiadania, wiersze, gry językowe. Tematyka otrzymanych prac była różnorodna: miłość, refleksja nad światem, sport, szkoła oraz zabawne rymowanki. Utwory były bardzo twórcze oraz oryginalne.

Komisja konkursowa wyłoniła zwycięzców:

a) Kategoria opowiadanie:

I miejsce – **Julia Welnicka** z klasy 3S

II, miejsce – **Natalia Szulc** z klasy

2W2, III miejsce – **Anna Solarska** z klasy 1P

b) Kategoria poezja:

I miejsce - **Jędrzej Zaborowski** z klasy 1K

II miejsce – **Noemie Lisiecka** z klasy 1K,

III miejsce – **Zuzanna Winkel** z klasy 1K

Wyróżnienia:

Jakub Kulton z klasy 1K,

Kamil Szafranski z klasy 1K,

Mikołaj Litoborski z klasy 1K,

Franciszek Kokot z klasy 1K,

Maja Sitek z klasy 4p5,

Zofia Przybylska z klasy 4p5

Bardzo dziękuję za aktywny udział. Poniżej fotograficzna relacja z wręczenia nagród, która miała miejsce 5 grudnia w Bibliotece Szkolnej oraz zwycięskie teksty.





„Podróżny chłopak”

Ludzi tłum w pociągu, zagaduje mnie chłopak,
wiele pytań ma, czemu w ręku torba i czapka na opak.
Znowu dziś w Poznaniu wieje wiatr,
włosy roztrzepane jak ten cały świat.

Zmęczenie łapie mnie na stacji Rondo Rataje,
a moją pekę, co wypadła, jakiś Pan mi podaje.
Szybko wysiadam, wchodzę do busa, a tam nauczyciel mnie wita,
na Brzeńskiej pojazd staje, a ja pytam, kogo jest to wina?

Pierwsza lekcja nic nowego, znowu nie mogę się skupić,
ballady i treny, jedyne co mój umysł może kupić.
Oto fraszki może trochę was zabawi,
słyszałem, że coś mrużysz, powiedz to reszcie sali.

Jędrzej Zaborowski 1K

Opowiadanie: *Tajemnica strychu*

Jak co roku, w czasie wakacji pojechałam z rodzicami do domku nad morzem. To miejsce naszych spotkań rodzinnych. Mam już 17 lat, a nadal Kocham tam jeździć. Domek był dość stary. Z zewnątrz pokryty był czerwoną cegłą. Stały w nim lekko zniszczone, lecz dobre do użytku meble. Posiadał dwa piętra i strych. Z tyłu był dość duży ogródek, a w nim ogromny prostokątny basen. Nie mogłam się doczekać, aż zobaczę moją rodzinę.

Dotarliśmy na miejsce jako pierwsi. Klucz do drzwi był pod wycieraczką, więc bez wahania weszliśmy do środka. Następnie dołączyła reszta rodziny: młodszy brat mojego taty z żoną i trójką dzieci. W mgnieniu oka zbiegłam na dół, by ich przywitać. Z Adkiem dogadywaliśmy się najlepiej, bo był w moim wieku, a z jego siostrami (Zuzią, Nastką) miałam gorszy kontakt. Jako ostatni przyjechał mój wujek z ciocią i 8 – letnią córką Wiktoria. Po ciepłym powitaniu, zasiedliśmy do stołu. Rozmowom nie było końca. Ostatni raz widzieliśmy się w Święta. Śmiałyśmy się i żartowaliśmy parę godzin. W pewnym momencie Adek wpadł na pomysł, żeby iść na strych. Dorośli nigdy nie pozwalali nam tam wchodzić... Twierdzili, że jest tam ponuro i niebezpiecznie.

Tym razem nasza ciekawość zwyciężyła. Podczas kolacji wymknęliśmy się pod pretekstem rozmów na piętrze. W rzeczywistości otworzyliśmy strych i po małych drewnianych schodkach weszliśmy na górę. Faktycznie było tam ponuro, ciemno, wilgotno i unosił się specyficzny zapach starości. Żarówka dawała lekką poświatę, na szczęście na jednej z półek znaleźliśmy latarki. Mroczny klimat przyprawiał mnie o dreszcze... Wszędzie stały stare komody, szafy, stół i regał na książki. Większość sprzętów przykryta była białym prześcieradłem. W komodach znaleźliśmy jakieś papiery, stare rachunki, dokumenty i itp. Szukaliśmy dalej. Wszystko było okurzone, więc musieliśmy je najpierw przetrzeć, aby zobaczyć tytuł. Znajdowały się tam utwory Sienkiewicza, Mickiewicza, Prusa. Adek przeszukiwał szafę. Znalazł odzież należącą do mężczyzny. Po chwili wpadł mi w ręce notatnik, który okazał się pamiętnikiem poprzedniego właściciela. Byliśmy bardzo ciekawi zawartości, ale mój tata nas zawołał. Zeszliśmy na dół...

Zamknęliśmy strych, a notatnik schowałam w pokoju, który dzieliłam z Zuzą. Mama Wiktorii poprosiła nas o pozmywanie naczyń po kolacji. Prędko to zrobiliśmy i pobiegliśmy do naszego pokoju. Wszyscy usiedliśmy na moim łóżku, bo było większe od Zuzi. Wyciągnęłam notatnik spod poduszki, wzięłam głęboki oddech i otworzyłam zeszyt. Na pierwszej stronie znajdował się podpis autora – Wiktor K. Z kolejnych stron dowiedzieliśmy się, że zaczął pisać pamiętnik jak miał zaledwie 14 lat. Opisywał w nim swoje dzieciństwo. Rodzice byli alkoholikami, nie kochali go. Nie interesowali się nim i jego przyszłością. Chłopak kradł, by mieć co jeść. W szkole był wyśmiewany za swój ubogi strój. Nosił ubrania znalezione na śmietniku. Wszystkie pieniądze rodzice przepijali. Z późniejszych wpisów wynikało, że nie pisał przez kilka lat. Znalazł kobietę i ją poślubił. Miał dobrą pracę i troje dzieci. To szczęście było tylko pozorne. W rzeczywistości był zimny, nie potrafił kochać, pragnął zemsty za te wszystkie lata upokorzeń. Jego rodzice zmarli z przedawkowania alkoholu, ale to go nie uspokoiło. Miewał koszmary i wizje halucynacyjne. Słyszał głosy, które mówiły mu, co ma robić... Popadł w paranoję. Nie kontrolował swojego gniewu. Podczas jednej z kłótni z żoną, w amoku popchnął ją. Kobieta upadła i straciła przytomność. Wszędzie była krew, która wypływała z potylicy. Byłam bardzo zaskoczona tym opisem. Chciałam odłożyć pamiętnik, lecz Adek i Zuza namówili mnie na dalsze czytanie. Wiktor napisał, że był przerażony i nie wiedział, co robić. Zaciągnął zwłoki kobiety do piwnicy. Mężczyzna wrzucił zwłoki do samochodu i pojechał na plażę. Ciało wrzucił do morza. Nie mógł zasnąć. Bał się, że ktoś dowie się o jego zbrodni i nie wiedział, jak powiedzieć, to dzieciom. Dzieci podzieliły los ich matki. Zakopał ciała w ogrodzie. A sam się powiesił. Bardzo się przestraszyliśmy, że ktoś popełnił zbrodnię, w tym miejscu, gdzie siedzimy. Zdecydowaliśmy, że musimy o tym powiedzieć dorosłym.

Zbiegliśmy na dół do dużego pokoju, gdzie wszyscy siedzieli. Pokazaliśmy im dziennik. Na początku myśleli, że robimy sobie żarty, lecz po przeczytaniu kilku stron zrozumieli, że to nie są

wyglupy. Moi rodzice zaczęli szukać jakiś informacji w internecie. Znaleźli tylko artykuł o samobójcy z tego domu i zaginionych członkach rodziny. Do tej pory sprawa była niewyjaśniona. Gdyby nie nasza ciekawość, to nigdy byśmy się nie dowiedzieli prawdy. Dorośli zadzwonili na policję i zgłosili, że w ogrodzie nadal mogą być szczątki dzieci. Tej nocy razem z kuzynostwem spaliśmy w jednym pokoju, gdyż byliśmy przerażeni. Rano przyjechała policja. Wy tłumaczyliśmy o co chodzi, a oni kazali nam opuścić dom. Musieli rozkopać ogród i zabezpieczyć notatnik. Wszyscy spakowaliśmy swoje rzeczy i wynieśliśmy się z posiadłości. Niestety było to równoznaczne z powrotem do domu, gdyż nie mieliśmy innego miejsca do przenocowania.

Uświadomiłam sobie, że to były najgorsze wakacje w moim życiu. Parę dni po odkryciu dziennika miałam koszmary. Śniło mi się, że jestem w ciele Wiktora i budziłam się z krzykiem. Całe szczęście okropne sny ustały.

Już planuję wakacje w przyszłym roku, lecz tym razem w innym miejscu ze sprawdzoną historią domu.

Julia Welnicka, 3S

W lutym nowy, kreatywny konkurs z pogranicza sztuk. Już teraz zapraszam do udziału. Wypatrujcie ogłoszenia w okolicach sali 105 ;-)

Dziękuję za współpracę Biblioteczki Szkolnej ;-)

Magdalena Wiśniewska

Boże Narodzenie - tradycje

Święta Bożego Narodzenia tuż, tuż...

Reklamy telewizyjne i zapowiedzi filmowe („Kevin sam w domu”) nam o tym przypominają i umilają czas oczekiwania. Z tej racji, warto opowiedzieć o tradycjach świątecznych kultywowanych w polskich domach.

Przygotowując stół wigilijny, nie można zapomnieć o położeniu sianka pod obrusem oraz o pozostawieniu jednego pustego talerza. Pierwsza z podanych tradycji odwołuje się do narodzin Chrystusa w stajence – sianko ma symbolizować ubóstwo, w którym przyszedł na świat. Z kolei interpretacja drugiej różni się, w zależności od zwyczajów i wierzeń. Zwykło się uważać, że puste miejsce przy stole jest przeznaczone dla niespodziewanego gościa. Wiele osób jednak uważa, że jest to miejsce dla zmarłych zasiadających przy stole.

Następnie pojawianie się na niebie pierwszej gwiazdki wyznacza moment, kiedy to domownicy gromadzą się przy wspólnej wieczerzy. Jest ona nawiązaniem do Gwiazdy Betlejemskiej, która poprowadziła trzech królów do Jezusa i była zwiastunem jego narodzin.

Później według tradycji, powinno się przeczytać fragment z Biblii dotyczący narodzin Chrystusa i podzielić opłatkiem. Co ciekawe, tradycyjne dzielenie się opłatkiem jest znane tylko mieszkańcom Polski, Białorusi i Litwy.

Ostatnim etapem jest rozkoszowanie się dwunastoma potrawami wigilijnymi. Zazwyczaj jest to barszcz czerwony z uszkami luz zupa grzybowa, pierogi z kapustą i grzybami, kutia, karp, kompot z suszonych owoców. Potrawy te różnią się w zależności od regionu Polski i smakowych upodobań danej rodziny. Jednak dawniej na stołach można było naliczyć znacznie mniej dań. Wynikało to z

biedy i przekonań religijnych, np. siedem dań na znak siedmiu dni tygodnia lub dziewięć potraw – dla upamiętnienia chórów anielskich. Zaleca się, żeby chociaż po troszku spróbować wszystkiego, co ma zapewnić obfitość i szczęście w kolejnym roku.

Dobrego czasu przy wspólnym stole!

Agata Tomczak, 4p5

Wycieczki

Szkolny wyjazd do Londynu

21 listopada wyruszyliśmy z miejsca zbiórki około godziny 15, po osiemnastogodzinnej podróży z postojami na stacjach w Niemczech, Belgii i Holandii oraz z przejazdem przez francuski Eurotunel dotarliśmy na miejsce na drugi dzień. Podczas pobytu nocowaliśmy w niewielkim ośrodku harcerskim niedaleko centrum Londynu.

Pierwszego dnia mieliśmy okazję wejść do typowych dla Londynu sklepów oraz podróżować pociągiem i metrem. Następnie spacerowaliśmy wzdłuż Tamizy, mijając na swojej drodze między innymi dobrze znany każdemu London Bridge. Przez resztę dnia przechadzaliśmy się ulicami Londynu, a historie zabytków przedstawiała nam Pani Beata – przewodniczka wycieczki. Tego dnia zwiedziliśmy również muzeum sztuki naturalnej.

W drugim dniu wycieczki udaliśmy się pod zamek królewski Buckingham Palace, gdzie mieliśmy szansę obserwować zmianę warty. Przechadzaliśmy się parkiem oraz alejami, aż niespodziewanie dotarliśmy pod Big Bena. Gościliśmy w muzeum sztuki, a na koniec dnia udaliśmy się na drobne zakupy.

Na trzeci dzień zaplanowana była wycieczka do Windsoru. Po dwugodzinnej podróży dotarliśmy na miejsce i zwiedziliśmy ten piękny zamek. Kolejnym punktem wycieczki był Uniwersytet Oxford.

Ostatni dzień to między innymi rejs statkiem po Tamizie, obserwowanie pięknych widoków z Młyńskiego Koła oraz „południk 0”. Na tym zakończyło się zwiedzanie i wyruszyliśmy w drogę powrotną.

Wycieczka była bardzo ciekawa, można było dowiedzieć się wielu rzeczy na temat tego pięknego miasta, a także poznać nowe osoby, z którymi nie miało się okazji przebywać na szkolnych korytarzach. Myślę, że wszyscy będziemy miło ją wspominać i niecierpliwie wyczekiwać kolejnej.

Luna Kowalonek, Olga Patecka, 1H

Wywiady

Wywiad z Martą Masłowską

Jakiś czas temu miałam przyjemność porozmawiać z Martą Masłowską - koszykarką klubu MKS Pruszków. Marta jest wychowanką MUKS- u Poznań, jednak w tym sezonie zdecydowała się na zmianę klubu, by móc dalej rozwijać swoje umiejętności na wyższym poziomie ekstraklasowym. Rozpoczęła również naukę w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie na kierunku turystyka i rekreacja. Jest kadrowiczką i wiele razy reprezentowała nasz kraj na międzynarodowych turniejach. Mieszka wraz z koleżanką z drużyny w Pruszkowie. Mieszkanie zapewnia klub.

(O): Marta, co jest Twoim zdaniem, kluczem do pogodzenia nauki ze sportem?

(M): Myślę, że głównie chodzi o samodyscyplinę. Nawet kiedy się nie ma siły, trzeba znaleźć motywację do wypełnienia swoich obowiązków. Wiadomo, że nie zawsze jest kolorowo i czasem przytrafi się gorsza ocena, ale należy sobie też pozwolić popełniać błędy.

(O): Jaki jest według Ciebie przepis na sukces?

(M): Głównie ciężka praca i determinacja, ale przede wszystkim trzeba lubić to, co się robi.

(O): Rozumiem, a opowiedz o tym jak rozpoczęła się twoja przygoda z koszykówką?

(M): Jak to często bywa, moja starsza siostra grała, a ja poszłam w jej ślady.

(O): Jeśli jesteśmy już przy rodzinie, jaką rolę ona dla Ciebie odgrywa? Trudno Ci było ją zostawić?

(M): Przyjaciele i rodzina są dla mnie wielkim wsparciem. Wiem, że zawsze mogę na nich liczyć, tak jak oni na mnie. Oczywiście rozłąka nie była łatwa, ale było to nieuniknione, jeżeli chciałam się dalej rozwijać i zdobywać nowe doświadczenia.

(O): A często ich odwiedzasz?

(M): Niestety, ale przez sporą liczbę treningów i meczów, do domu wracam bardzo rzadko.

(O): Właśnie, przy tak napiętym grafiku jak znaleźć czas dla siebie?

(M): Nie ma go za dużo, ale ważne jest dla mnie, aby nie pogubić się w tym wszystkim, dlatego zawsze staram się znaleźć jakąś chwilę na odpoczynek. Lubię wtedy obejrzeć jakiś film, serial albo sięgnąć po dobrą książkę.

(O): A jaki jest Twój obecny cel?

(M): Na ten moment - jak największy rozwój osobisty, a także dalsze reprezentowanie kraju w rozgrywkach międzynarodowych. Chciałabym powtórzyć sukces z zeszłego roku, czyli siódme miejsce w Europie albo może i nawet sięgnąć wyżej.

(O): W takim razie życzę powodzenia! Może na koniec, chciałabyś udzielić jakiejś rady młodszym sportowcom?

(M): Tak, aby w całym tym wyścigu szkoły z treningami nie zapomnieli o swoim zdrowiu psychicznym. Niech nie boją się prosić o pomoc psychologa, mentalność w sporcie jest tak samo ważna jak fizyczność.

(O): To prawda, dziękuję za poświęcenie mi Twojego czasu.

(M): Również dziękuję.



Recenzje

Dwa spojrzenia na jeden film

To właśnie miłość- recenzja 1

Z racji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia postawiłam zdecydować się na film o takiej właśnie tematyce. Myślę, że wielu osobom jest on już znany, ale uważam, że mimo wszystko warto go sobie odświeżyć. Jest to już kultowa komedia romantyczna z 2003 roku, w której gra wielu wybitnych aktorów, m.in. Hugh Grant, Liam Neeson, Emma Thompson, czy Rowan Atkinson.

Akcja filmu rozpoczyna się na 4 tygodnie przed Bożym Narodzeniem. Fabuła zbudowana jest z kilku powiązanych ze sobą historii miłosnych. Nie jest to jednak typowa komedia romantyczna. Miłość w tym filmie jest przedstawiona pod wieloma względami. Jeden wątek opowiada o premierze, który zakochuje się w swojej pokojówce. Inny chłopca, który po stracie mamy nawiązuje relację ze swoim ojczymem. Kolejny zdradzonego pisarza, który poznaje piękną dziewczynę, pochodzącą z Portugalii. Jeszcze inny mówi o przyjaźni między starymi przyjaciółmi albo o zdradziemałżeńskiej i romansie między szefem, a sekretarką. Wszystkie te historie osiągają swój punkt kulminacyjny w dzień Bożego Narodzenia, gdy większość bohaterów spotyka się na tych samych jasełkach szkolnych. Możemy zobaczyć wiele odcieni miłości: szczęśliwą, odwzajemnioną, ojcowską, czy osamotnioną. To właśnie sprawia, że ten film jest wyjątkowy.

Uważam, że nic tak nie wprawia w świąteczny nastrój, jak ten film. Jego tematyka nie jest ani zbyt poważna, ani też banalna. W świątach właśnie chodzi o miłość, czy to rodzinną, czy pod jakąkolwiek inną postacią. Najważniejszy jest czas spędzony z bliskimi nam osobami, co idealnie zostaje ukazane w filmie *To właśnie miłość*.

Źródło zdjęć: <https://tiny.pl/9fnk8>



Natalia Juskowiak, 4p5

To właśnie miłość – recenzja 2

Film *to właśnie miłość*, w reżyserii Richarda Curtisa, podejmuje temat, który dla świątecznych komedii jest dosyć powszechny – MIŁOŚĆ. Produkcja stanowi kilka powiązanych ze sobą historii, które w jakiś sposób się ze sobą łączą. Oglądamy między innymi wątek angielskiego pisarza, którego zdradziła żona - zakochującego się w portugalskiej sprzątaczkę, a tuż obok obserwujemy jedenastoletniego chłopca, który walczy o względy dziewczynki, którą darzy uczuciem. Obecny jest również temat romansu biurowego, który rozkwita pomiędzy szefem a sekretarką, czy historia starego piosenkarza, dla którego

święta nie mają sensu. Są również poruszone aspekty miłości między bratem a siostrą oraz między ojcem, a synem. Cała akcja dzieje się w okresie świątecznym w Londynie.

Oczywiście nie wszystkie wątki są tak samo porywające i ciekawe, ale taka różnorodność postaci oraz ich historii pozwala każdemu znaleźć coś dla siebie. Bohaterowie są różni, to łączy ich ten sam temat, czyli miłość. Dla niektórych jest ona czymś bardzo bolesnym, innych uszczęśliwia, a jeszcze innych omamia.

Uważam, że film *To właśnie miłość* jest warty polecenia. Reżyser potrafi pogrywać trochę z widzami - wywołuje śmiech, a zaraz po nim łezkę wzruszenia. Film zmusza do refleksji. Podczas oglądania, zastanawiamy się czym właściwie jest miłość? Czy to szczęście czy problem, a może coś, co możemy komuś podarować?

Obejrzyj i przekonaj się!

Maria Begier, 3K

„Siedem mężów Evelyn Hugo” Reid Taylor Jenkins

To, co mnie zachęciło do przeczytania tej książki to mnóstwo pozytywnych komentarzy i ocen na jej temat, które znajdowały się na stronach internetowych. Myślałam, że to będzie kolejne zwykłe „romansidło”, więc nie spodziewałam się po niej czegoś wielkiego. Zaskoczyło mnie jednak to, że opowieść porwała mnie już od pierwszej strony i ciężko się było od niej oderwać.

Reid Taylor Jenkins urodziła się 20 grudnia 1983 roku. Amerykanka jest autorką „Daisy Jones & The Six” i „Malibu płonie”. Była to moja pierwsza przygoda z tą pisarką. Píše prosto i przyjemnie, porusza ważne kwestie i wartości w swoich dziełach. Akcja w jej książce jest dynamiczna i nie przestaje zaskakiwać.



Evelyn Hugo jest sławną aktorką z lat 50.-80., która podbiła serce niejednemu mężczyźnie. Jak sam tytuł mówi podczas swojej kariery wyszła za męża, aż siedem razy! Poznajemy ją najpierw już jako staruszkę, która chce opowiedzieć swoją historię pełną tajemnic, oszustw, plotek i skandali. Każdego przede wszystkim zastanawia kto był jej prawdziwą miłością? Evelyn pragnie wszystko wyznać. Do napisania biografii zatrudnia Monique Grant, ale pod jednym warunkiem: że wyda książkę dopiero po jej śmierci.

Książka pokazuje ciemne strony show biznesu i sławy, szczególnie z perspektywy kobiecej w drugiej połowie XIX w. Główna bohaterka musi sobie radzić z problemami zagrażającymi jej karierze i bliskim. Często jest wykorzystywana oraz oceniana przez jej własny styl i wygląd. Gubi się w świecie pełnym ludzi, w którym nie wie komu może zaufać. W tym chaosie poznaje jednak czym jest miłość i jakie ona może mieć formy. Odkrywa siebie, poznaje prawdziwych przyjaciół i rodzinę. Ciężko jest sobie wyobrazić jak wiele bohaterka musiała przejść. Evelyn nie jest pokazywana w samych superlatywach - przez swoje wady raniła bliskich oraz popełniała mnóstwo błędów, a cenaza nie była wysoka. Pokazuje to, że człowiek nie jest tylko dobry czy zły. Mamy w sobie po trochu z obydwóch i trzeba starać się to zaakceptować- tak jak robiła to Evelyn.

Książka opowiada o kilku bardzo ważnych rzeczach: miłości, rodzinie, samoakceptacji, a przede wszystkim mówi nam, żeby się nie poddawać w walce o to na czym najbardziej nam zależy. Wywiera niesamowite emocje i nakłania do refleksji po jej zamknięciu. Świetna fabuła i bohaterowie, a do tego szybko się czyta. Jest stworzona dla fanów dramatów, kina i Marlyn Monroe.

Matura

Maturzysto!

Anglista radzi!

- naucz się schematu charakterystycznych zwrotów używanych w wypowiedzi pisemnej
- słuchaj podcastów w języku angielskim;
- wyłącz lektora podczas oglądania filmów, postaraj się je oglądać wyłącznie w języku angielskim;
- czytaj książki i artykuły w języku angielskim.

Katarzyna Wiśna

„Słowo od polonisty do maturzysty!”

Zapraszam do skorzystania z informacji zawartych na gazetkach ściennych na pierwszym piętrze. Co miesiąc pojawiają się tam zagadnienia do powtórzenia przed maturą. W grudniu skorzystałam z konwencji kalendarza adwentowego i na każdy dzień zaproponowałam zadanie z zakresu baroku i oświecenia. Zachęcam do zabawy!

Magdalena Wiśniewska



Bank pomocniczych działań. Notatka syntetyzująca

Notatka syntetyzująca ukierunkowana tematycznie to więzle omówienie najważniejszych informacji zawartych w tekście lub kilku tekstach poświęconych temu samemu zagadnieniu. Przy tworzeniu notatki dotyczącej dwóch tekstów należy uwzględnić wspólne wątki, poruszone przez obu autorów oraz podkreślić różnice między nimi w podejściu do podejmowanego tematu.

Jak napisać notatkę syntetyzującą:

Krok 1.

Zacznij od przeanalizowania tematu podanego w zadaniu. Dzięki temu określisz zagadnienie, do którego odnoszą się autorzy załączonych tekstów.

Krok 2.

Uważnie przeczytaj teksty dołączone do zadania.

Krok 3.

Określ, co każdy z autorów sądzi na temat podany w zadaniu. W tym celu przeczytaj ponownie oba teksty. Tym razem wyszukaj w nich najważniejsze stwierdzenia dotyczące tematy.

Krok 4.

Porównaj stanowiska autorów – znajdź kwestię:

- w których autorzy się ze sobą zgadzają,
- takie, na temat których autorzy mają odmienne zdania,
- takie, które zostały poruszone tylko w jednym tekście.

Pamiętaj przy tym, by szukać tylko treści związanych z tematem wskazanym w zadaniu.

Krok 5.

By uporządkować wnioski sformułuj ogólne stwierdzenie na temat tego, w jaki sposób autorzy obu tekstów odnoszą się do tematu.

Krok 6.

Zapisz notatkę swoimi słowami, nie powtarzaj zdań, słów, czy zwrotów zaczerpniętych z tekstów dołączonych do zadania, chyba, że są to terminy, których nie można zastąpić wyrazami bliskoznacznymi. W tym celu zastosuj:

- synonimy (wyrazy bliskoznaczne do słów użytych przez autorów obu tekstów),
- uogólnienia treści,
- parafrazy (przeróbki załączonych tekstów, które zachowują ich sens).

Krok 7.

Zadbaj o spójność notatki. W tym celu użyj:

- sformułowań porównawczych,
- synonimów,
- zaimków,
- spójników,
- zdań z podmiotem domyślnym.

Krok 8.

Sprawdź, czy zastosowane przez Ciebie synonimy, parafrazy i uogólnienia nie zmieniły sensu omawianych zagadnień.

Krok 9.

Sprawdź poprawność językową, ortograficzną i interpunkcyjną notatki.

Krok 10.

Policz wyrazy w notatce, powinno ich być 60-90.

Przykładowa notatka syntetyzująca:

Autorki tekstów podejmują temat współczesnych zaburzeń osobowościowych, odwołując się do mitu o Narcyzie. Koncentrują się jednak na innych bohaterach tej opowieści: Kinga Lachowicz-Tabaczek przywołuje mitycznego Narcyza, przedstawiając osobowość człowieka pełnego kompleksów, budującego swoją wartość poprzez uwagę i podziw innych, natomiast Hanna Gadamska skupia uwagę na nimfie Echo, opisując osobowość będącą antonimem narcyzmu, charakteryzującą się skłonnością do rezygnacji z własnych pragnień i marzeń, aby zaspokoić oczekiwania drugiego. Publicystki, przywołując postawy bohaterów mitu, eksponują dwie różne, skrajne osobowości – narcyzm i echoizm. Obie podkreślają trudności w budowaniu relacji z tego rodzaju typami osobowości. [Liczba słów:89]

Źródło: Język polski. Repetytorium. Arkusze maturalne; Oblicza epok 1.1. Podręcznik do języka polskiego dla liceum i technikum. Zakres podstawowy i rozszerzony. Nowa edycja

Beata Machynia

Życzenia świąteczne

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia,
Gazetka szkolna życzy najlepszego.
Aby każdy usiadł przy stole bez marudzenia
Oraz spędzenia czasu z rodziną najmiłszego.

Żebyście wszystkich 12 potraw spróbowali
Zostawiając dla nieznajomego porcję.
Dzieląc się opłatkiem starszym dziękowali
I młodszym dawali życiową lekcję.

Uczniom - powodzenia w rywalizacji,
Zaś kadrze szkoły - cierpliwości.
Mniejszej placówki dewastacji,
A dużo więcej szczęśliwości.

Również życzymy wszystkim Świąt spokojnych,
Gdyż od naszej szkoły trzeba odpocząć.
W nowym roku sukcesów kolejnych
I czas przygotowań do matury rozpocząć.

Stopka redakcyjna:

Dziennikarze: Tymoteusz Zaparty, Jakub Gniot, Oliwia Szorc, Zuzanna Mroczek, Mateusz Marek, Ida Zygmantowska, Iga Zielińska, Magdalena Wiśniewska, Agata Tomczak, Luna Kowalonek, Olga Patecka, Natalia Juskowiak, Maria Begier, Martyna Stankiewicz, Aleksandra Burzyńska, Katarzyna Wiśna, Marta Głowacka

Foto i grafika: Google i inni.

Projekt graficzny i skład: Bogusław Sadowski

Korekta: Magdalena Wiśniewska, Beata Machynia

Opieka redakcyjna: Beata Machynia, Magdalena Wiśniewska, Elżbieta Madalińska, Mateusz Książkowski